

Sygn. akt I C 186/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2014r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia Sądu Okręgowego Zofia Homa**

Protokolant: Ilona Pasternak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 maja 2014 r.

sprawy z powództwa J. T. (1), M. T.

przeciwko S. P., (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. powództwo oddała;

II. nie obciąża powódek J. T. (1) i M. T. kosztami procesu;

III. nieuiszczone koszty sądowe od których powódki J. T. (1) i M. T. były zwolnione przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt **I C 186/12**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 listopada 2011 roku, wniesionym do Sądu Okręgowego w Łodzi, powódki: J. T. (1) i M. T. wniosły o zasądzenie od pozwanych: (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. in solidum:

1. na rzecz J. T. (1):

a) kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego w wyniku śmierci męża J. T. (2);

b) kwoty 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania na skutek znacznego pogorszenia sytuacji życiowej;

c) kwoty 8.298 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów pogrzebu;

2. na rzecz M. T.:

a) kwoty 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego w wyniku śmierci ojca J. T. (2);

b) kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania na skutek znacznego pogorszenia sytuacji życiowej.

Dodatkowo, powódki domagały się zasądzenia od pozwanych na rzecz każdej z nich kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych (petitum pozwu, k. 5-7).

W uzasadnieniu pozwu, powódki wskazały, że w dniu 29 września 2010 roku, na skutek zdarzenia – a dokładnie wpadnięcia w kanał naprawczy, co miało miejsce w warsztacie samochodowym prowadzonym przez pozwanego S. P. pod firmą (...) przy ul. (...) w L., śmierć poniósł mąż i ojciec powódek – J. T. (2), (co „było dla rodziny ogromną tragedią”).

W ich ocenie, pełną odpowiedzialność za powyższe, ponosi właściciel warsztatu S. P. na zasadzie winy, niemniej jednak, w niniejszej sprawie, zastosowanie znajdzie również reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w związku z działalnością zakładu naprawczego wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (uzasadnienie pozwu, k. 7-15).

W odpowiedzi na pozew, pozwany S. P. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew z dnia 18 stycznia 2012 roku, pozwany wskazał, że jego odpowiedzialność oparta jest wyłącznie na zasadzie winy, a nie na zasadzie ryzyka, jak twierdzi strona powodowa. A zatem, w oparciu o podniesione w sprawie okoliczności, - w ocenie pozwanego - powódki nie wykazały, aby ponosił on winę za skutki przedmiotowego zdarzenia, a nadto, aby pomiędzy upadkiem J. T. (2), a jego zgonem istniał związek przyczynowy (odpowiedź na pozew pozwanego S. P., k. 104-108).

Odpowiedź na pozew, złożyło w dniu 19 stycznia 2012 roku również (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W., które także wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew, pozwane towarzystwo podtrzymało stanowisko prezentowane w sprawie przez pozwanego S. P. (odpowiedź na pozew pozwanego towarzystwa, k. 114-120).

W toku postępowania, strony podtrzymywały reprezentowane stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. T. (2) i J. T. (1) pozostawali w związku małżeńskim od 2 czerwca 1979 roku. Z małżeństwa posiadali córkę M., która urodziła się w dniu (...) (dowód: odpis skrócony aktu małżeństwa, k. 39; odpis skrócony aktu urodzenia, k. 40; okoliczność bezsporna).

Dnia 29 września 2010 roku, małżonkowie T. udali się do L. w celu odbycia wizyty lekarskiej u lekarza angiologia dr n. med. T. J., którzy przyjmował w (...) Publicznym Szpitalu (...) w L..

W drodze do tegoż Szpitala, już na terenie miasta L. – przy rondzie (...), na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) - doszło do awarii samochodu marki D. (...) o nr rej. (...), którym poruszali się małżonkowie. W związku z powyższym do Szpitala udali się piechotą.

Po odbyciu wizyty lekarskiej, małżonkowie T., telefonicznie wezwali pogotowie drogowe w ramach ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych. W ramach powyższej usługi, przyjechał holownik kierowany przez J. Z., który załadował samochód na lawetę i odholował go do firmy (...), mieszczącej się przy ul. (...).

W warsztacie, pracownicy serwisu dokonali oględzin pojazdu, po czym stwierdzili, że uszkodzeniu uległ rozrząd, a dokładnie doszło do zerwania paska rozrządu.

Z uwagi na to, że samochód D. (...) był pojazdem zastępczym, a jego właścicielem była firma (...) Spółka Jawna z siedzibą w Ł., J. T. (2) otrzymał polecenie przetransportowania samochodu lawetą do Ł.. Transportu miał dokonać J. Z., który poinformował pracowników warsztatu o decyzji nie dokonywania naprawy. W związku z tym, pojazd musiał

zostać wypchnięty z warsztatu na lawetę. W środku samochodu, za jego kierownicą usiadł pracownik firmy (...), natomiast J. Z. zaczął wypychać samochód. W tym celu ustawił się po lewej stronie, z przodu pojazdu. Na zewnątrz warsztatu samochodowego stał J. T. (2), który jednak w pewnym momencie postanowił pomóc przy wypychaniu samochodu. W związku z tym, obaj mężczyźni zaczęli pchać samochód, mimo iż, pracownicy warsztatu nie zdawali sobie sprawy z pomocy J. T. (2). Niemniej jednak, w pewnym momencie, J. T. (2) wpadł do kanału naprawczego, z którego jednak wyszedł o własnych siłach. Skarżył się wówczas na ból w klatce piersiowej po lewej stronie oraz ból nogi (dowód: zeznania świadka J. Z., skrócony protokół rozprawy, k. 256 od godz. 00:05:33 do godz. 00:17:48; zeznania świadka M. R., skrócony protokół rozprawy, k. 256 od godz. 00:17:48 do godz. 00:28:37; zeznania powódki J. T. (1), k. 443-444v; zeznania pozwanego S. P., k. 445-446; okoliczność bezsporna).

W tym czasie, J. T. (1) znajdowała się w kabinie samochodu holującego. O zdarzeniu została poinformowana przez J. Z.. Wówczas udała się do męża i razem poszli do biura warsztatu samochodowego. J. Z. zaproponował wówczas podwiezienie J. T. (2) na pogotowie ratunkowe. Ten jednak odmówił, twierdząc, że „jeśli będzie się źle czuł” to pojedzie do szpitala w Ł.. W związku z tym, małżonkowie T. udali się lawetą, którą kierował J. Z., do R., gdzie przyjechała druga laweta, która miała przetransportować niesprawny samochód zastępczy wraz z powódką J. T. (1) oraz jej mężem do Ł.. J. T. (2) odmówił również zawiezienia do szpitala podczas transportu (dowód: zeznania świadka J. Z., skrócony protokół rozprawy, k. 256 od godz. 00:05:33 do godz. 00:17:48; zeznania powódki J. T. (1), k. 443-444v).

O godz. 21⁽⁵⁷⁾ J. T. (2) zgłosił się do Wojewódzkiej (...) w Ł. do Pogotowia (...), gdzie został poddany badaniu. Wykonano wówczas badanie RTG, które wykazało złamanie żeber VI, VII i VIII po stronie lewej. Stwierdzono nadto u powoda stłuczenie płuc. Następnie, około godz. 23⁽⁰⁰⁾, J. T. (2) udał się do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł., gdzie wykonano mu badanie USG jamy brzusznej, w którym nie stwierdzono uchwytnych zmian pourazowych narządów mięszzowych. Nie stwierdzono również wolnego płynu w jamie brzusznej, ani w jamach opłucnowych obustronnie. Badający powoda lekarz, przepisał następnie mu leki: Solpadeine, Augmentin, Ketonal, Pyralginum. Na złamanie żeber lekarz zaordynował także bandaż elastyczny. Końcowo, lekarz przyjmujący zasugerował J. T. (2) pozostanie w szpitalu, niemniej jednak, nie poinformował pacjenta o ewentualnych konsekwencjach jego stanu zdrowia. J. T. (2) odmówił hospitalizacji, udając się do domu.

W dniu 30 września 2010 roku, J. T. (2) został zbadany przez lekarza POZ, który wystawił mu zaświadczenie do Poradni Specjalistycznej Chirurgicznej (dowód: karta informacyjna, k. 16; wynik badania usg, k. 17, skierowanie, k. 19; karta pacjenta, k. 224-224v; zeznania powódki J. T. (1), k. 443-444v; pisemna uzupełniająca opinia z zakresu kryminalistyki i medycyny sądowej, k. 387-388; okoliczność bezsporna).

W dniu 2 października 2010 roku, około godz. 19⁰⁰ J. T. (2) źle się poczuł. Podczas wstawania z łóżka, w celu pójścia do łazienki, stracił przytomność. Po chwili ją odzyskał, wypowiedział niezrozumiałe słowa, po czym przestał oddychać. Córka M. T. wezwała wówczas pogotowie ratunkowe, które przyjechało po 15 – stu minutach. Po długiej reanimacji, J. T. (2) został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala im. (...) M. P. w Ł. z rozpoznaniem „stan nagły, stan po skutecznej reanimacji, niewydolność serca, stan po stłuczeniu klatki piersiowej”. W chwili przyjęcia, jest stan określono jako „skrajnie ciężki, głęboko nieprzytomny (...). Oddechowo niewydolny (...)” (dowód: informacja choroby, k. 21; okoliczność bezsporna). Po około 10 minutach od przyjęcia, u J. T. (2) wystąpiło zatrzymanie krążenia, a czynności resuscytacyjne okazały się być nieskuteczne. Wobec powyższego, J. T. (2) zmarł o godz. 20⁴⁰ (dowód: karta wypisowa, k. 31; odpis skrócony aktu zgonu, k. 38; okoliczność bezsporna).

W dniu 12 października 2010 roku, przeprowadzona została przez Uniwersytet Medyczny w Ł., sekcja zwłok J. T. (2), z której sporządzony został protokół nr (...). W protokole tym stwierdzono, że J. T. (2) zmarł w następstwie urazu klatki piersiowej ze złamaniem żeber po stronie lewej i rozerwaniem VI międzyżebra z odmą opłucnową lewostronną i następowym wykrwawieniem.

Z protokołu tego jednoznacznie wynika, że stwierdzone sekcyjnie obrażenia, zwłaszcza w obrębie klatki piersiowej – skutkujące zgonem mogły powstać w wyniku upadku do kanału naprawczego w warsztacie samochodowym (dowód: protokół nr (...), k. 32-36).

W sprawie wywołana została opinia z zakresu kryminalistyki i medycyny sądowej, według której, wyjściową przyczyną powstania obrażeń klatki piersiowej były złamania żeber, które doprowadziły do uszkodzenia płuca i powolnego krwawienia z uszkodzonego płuca do jamy opłucnej. Do powstania obrażeń klatki piersiowej doszło w wyniku urazu tępego. Uraz ten mógł zaistnieć wskutek opisanego upadku do kanału naprawczego.

W ocenie biegłego, zgon J. T. (2) pozostaje w niebudzącej wątpliwości, łączności przyczynowej z urazem w dniu 29 września 2010 roku (dowód: opinia z zakresu kryminalistyki i medycyny sądowej, k. 352-356).

Niemniej jednak, Prokuratura Rejonowa Lublin – Północ w Lublinie, postanowieniem z dnia 30 grudnia 2010 roku, prowadzonym pod sygn. akt 3 Ds. 1843/10/S umorzyła prowadzone w niniejszej sprawie postępowanie z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (okoliczność bezsporna).

W sprawie wywołana została opinia psychologiczna, dotycząca dwóch powódek (k. 308-312) oraz opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca osoby J. T. (1) (k. 321-324).

Z opinii psychologicznej wynika, że w wyniku nagłej śmierci męża i ojca, u powódek wystąpiły zaburzenia stresowe pourazowe, które skutkowały zmianami natury emocjonalnej; zaburzeniami depresyjnymi, poczuciem straty, pustki, krzywdy, osamotnienia, brakiem poczucia bezpieczeństwa, co powodowało trudności w efektywnym działaniu w życiu rodzinnym i osobistym, trudności w radzeniu sobie ze stresem i przykrymi emocjami. Dodatkowo w przypadku osoby M. T., mogą występować trudności w funkcjonowaniu społecznym, trudności w relacjach z innymi ludźmi.

W ocenie biegłej, J. T. (1) wymagała wówczas leczenia psychiatrycznego. W sytuacjach pogorszenia stanu emocjonalnego, leczenia takiego wymagać będzie dalej. Z kolei M. T. wymaga udziału w terapii psychologicznej.

Natomiast, zgodnie z opinią sądowo – psychiatryczną, w związku ze śmiercią męża, wystąpiły u J. T. (1) zaburzenia adaptacyjne depresyjne o obrazie przedłużonej reakcji depresyjnej. Rozmiar cierpień psychicznych powódki z powodu śmierci męża należy uznać za znaczny. W związku z powyższym, doznała ona uszczerbku na zdrowiu psychicznym w wysokości na 8 %.

W dniu 26 września 2011 roku, powódki, działając przez profesjonalnego pełnomocnika, dokonały zgłoszenia szkody u S. P., wnosząc o:

1. przyznanie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej:

a) na rzecz J. T. (1) – kwoty 70.000 zł;

b) na rzecz M. T. – kwoty 50.000 zł;

2. przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego w wyniku śmierci męża i ojca:

a) na rzecz J. T. (1) – kwoty 100.000 zł;

b) na rzecz M. T. – kwoty 70.000 zł.

Dodatkowo, powódka J. T. (1) domagała się przyznania kwoty 8.298 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu (dowód: zgłoszenie szkody, k. 58-65; okoliczność bezsporna).

W odpowiedzi na powyższe, pozwany nie uznał jednak roszczeń, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Uzasadniając zajęte stanowisko, pozwany zakwestionował, aby w niniejszej sprawie zastosowanie znajdowała odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (dowód: odpowiedź na zgłoszenie roszczeń, k. 67-68; okoliczność bezsporna).

Jednocześnie pozwany wskazał, że posiada ubezpieczenie z tytułu odpowiedzialności za szkodę posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. z sumą gwarancyjną 200.000 zł (dowód: polisa OC – (...); k. 70-71, okoliczność bezsporna).

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na wskazanych powyżej dowodach.

Odnosnie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, należy wskazać, iż żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń, co do ich prawdziwości. Sąd z urzędu nie dostrzegł również jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania ich mocy dowodowej. Stąd też, ta kategoria dowodów została obdarzona przez Sąd w całości walorem wiarygodności.

Sąd uznał również w przeważającej części za wiarygodne zeznania świadków: J. Z. (skrótowy protokół rozprawy, k. 256 od godz. 00:05:33 do godz. 00:17:48) i M. R. (skrótowy protokół rozprawy, k. 256 od godz. 00:17:48 do godz. 00:28:37) oraz zeznania stron postępowania: powódki J. T. (1) (k. 443-444v) i pozwanego Sz\ymona P. (k. 445-446), tj. w przedmiocie okoliczności, które były bezsporne w sprawie.

Okolicznością sporną była natomiast tylko okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 29 września 2010 roku, a dokładnie moment poprzedzający wpadnięcie J. T. (2) do kanału naprawczego i jego przyczyny.

W tym przedmiocie Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków: J. Z. (skrótowy protokół rozprawy, k. 256 od godz. 00:05:33 do godz. 00:17:48) i M. R. (skrótowy protokół rozprawy, k. 256 od godz. 00:17:48 do godz. 00:28:37) oraz powódki M. T. (k. 444v), bowiem są one wewnętrznie spójne, wzajemnie się uzupełniały i składane były w sposób logiczny. Należy również wskazać, iż powyższa ocena wynikała z bezpośredniego kontaktu ze świadkami i pozwanym na sali rozpraw, obserwacji sposobu składania przez nich zeznań oraz ich reakcji na zadawane im pytania.

W tym przedmiocie natomiast, Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki J. T. (1), która zeznała, iż: „po zdarzeniu zapytałam męża, dlaczego tam poszedł i pomagał wypychać ten samochód. Z ust jednego z pracowników tam obecnych usłyszałam: panowie wypychamy”, - ponieważ, jak sama przyznała: „ja tego nie słyszałam, znam to z relacji mojego męża”. Ponadto, powódka nie mogła zauważyć, iż „nie było żadnych oznaczeń zabraniających wejścia na teren warsztatu”, skoro przebywała w kabinie samochodu holującego.

Przechodząc do oceny wiarygodności wywołanych w sprawie opinii sądowych, zdaniem Sądu, wywołane w sprawie opinie, opracowane przez wyżej wymienionych biegłych, spełniają wymagania stawiane im przez przepisy proceduralne, są bowiem zupełne, jasne i niesprzeczne, a wyrażone w nich wnioski stanowcze i wyważone. Powyższe argumenty pozwoliły Sądowi uznać je za opinie przekonujące.

Z tych samych względów Sąd uznał również za wiarygodne pisemne opinie sądowe: zakresu psychologii sporządzoną przez mgr J. B. (k. 308-312) oraz sądowo – psychiatryczną sporządzoną przez B. B. (k. 321-324), na okoliczność aktualnego stanu zdrowia psychiatrycznego powódek w wyniku nagłej śmierci męża i ojca.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie jest zasadne, dlatego też nie zasługuje na uwzględnienie.

Kwestię sporną pomiędzy stronami stanowił już sam rodzaj odpowiedzialności pozwanego S. P. za skutki zdarzenia z dnia 29 września 2010 roku, w wyniku którego śmierć poniósł mąż i ojciec powódek – J. T. (2).

Powódki podnosiły bowiem, iż pozwany podnosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka. S. P. podnosił natomiast, że ponosi on odpowiedzialność na zasadzie winy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do stanowiska powódek, należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Najlepiej powód wprowadzenia zasady ryzyka jako zasady odpowiedzialności za ruch przedsiębiorstwa, uzasadnia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku (II UKN 424/00): „odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład”, który przyjmuje odpowiedzialność niezależną od winy prowadzącego przedsiębiorstwo ani od bezprawności jego zachowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 360/07).

Ustawodawca, nie wprowadzając w art. 435 § 1 k.c. terminów właściciel lub posiadacz, celowo rozszerza krąg podmiotów odpowiedzialnych za funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub zakładu. Tak więc prowadzącym na własny rachunek jest każdy, gdy ma możliwość kierowania przedsiębiorstwem lub zakładem oraz pobierania z tego jakichkolwiek pożytków.

Dodanie do przepisu art. 435 § 1 k.c. terminu zakłady miało na celu rozszerzenie zakresu jego zastosowania o jednostki działające niekoniecznie w celu gospodarczym. Bardziej skomplikowane wygląda sprawa zakwalifikowania danego przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. W wyjaśnieniu tego pojęcia częściowo pomaga nam sam ustawodawca, wymieniając nie enumeratywnie przykłady sił przyrody które, posługując się nomenklaturą kodeksową „poruszają przedsiębiorstwem lub zakładem”. Oczywiście zwrotu ruch przedsiębiorstwa nie można traktować dosłownie, lecz przenośnie – w odniesieniu do danego składnika przedsiębiorstwa. Tak więc przedsiębiorstwem lub zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody jest taka jednostka organizacyjna, której działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń, które działają poprzez wykorzystanie pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych lub innych sił przyrody. Szczególne znaczenie ma tu wyrażenie „opiera się”, które wyraźnie wskazuje, że cała działalność musi korzystać z sił przyrody, a więc a contrario nie wystarczy do zakwalifikowania danego przedsiębiorstwa lub zakładu pod art. 435 § 1 k.c. jedynie fakt, że owa jednostka posługuje się danymi siłami przyrody tylko dla działań wspomagających główną działalność. Potwierdza to pkt 2 wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 2008 roku (II CSK 232/08) zgodnie z którym: „W przepisie art. 435 § 1 nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje dla realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody.”

W przedmiotowej sprawie, Sąd uznał za wiarygodne zeznania pozwanego S. P. (k. 445-446), z których wynika, iż w warsztacie samochodowym „najważniejszym czynnikiem jest mechanik i jego zdolności manualne, to powoduje jakość pracy i możliwość profesjonalnych usług. W przypadku braku energii elektrycznej nie wpływa to w żaden sposób na działalność firmy, na wykonywanie usług, uniemożliwia wystawiania faktur. Normalnie, co jakiś czas nie ma prądu, wtedy zakład normalnie działa”.

Z zatem, w przedmiotowej sprawie, nie zachodzi odpowiedzialność pozwanego S. P. na zasadzie ryzyka.

Niemniej jednak, nie zachodzi również odpowiedzialność na zasadzie winy.

Zgodnie z treścią art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia.

Czyn sprawcy, który rodzi odpowiedzialność cywilną na zasadzie winy, musi posiadać pewne cechy, zwane znamionami, odnoszące się do jego strony przedmiotowej i podmiotowej. Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej określa się pojęciem bezprawności czynu, natomiast od strony podmiotowej określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym (zob. G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 217).

Bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających, zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 roku, IV CR 279/86, LEX nr 530539).

Przez winę rozumie się natomiast naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu (dotyczy to także zaniechania). Istotą pojęcia winy jest więc możliwość postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się.

Prawo cywilne w zakresie deliktów prawa cywilnego rozróżnia dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa). Pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności.

W niniejszej sprawie, wprawdzie pracownicy warsztatu wraz z pozwanym przyznali, iż podczas wypychania samochodu na lawetę kanał naprawczy był otwarty na długości pojazdu, to jednak, w ocenie Sądu, do zdarzenia z dnia 29 września 2010 roku nie doszło z winy pozwanego. J. T. (2) bowiem, widząc powyższą czynność, wszedł do wewnątrz warsztatu samochodowego, niedostosowując się do obowiązujących na terenie zakładu poleceń i zakazów oraz niezachowując należytej ostrożności, postanowił pomóc pracownikom wypchnąć samochód na lawetę.

Wprawdzie pracownicy nie zapobiegli powyższemu, niemniej jednak, jak wynika z ich zeznań, a które Sąd obdarzył wiarygodnością, byli oni zajęci wykonaniem powyższego zadania i faktycznie mogli nie zauważyć poszkodowanego, który wszedł do warsztatu i podjął się wypychania samochodu razem z nimi.

W tym miejscu podkreślić należy, iż jak wynika z dokumentacji fotograficznej załączonej do akt sprawy (k. 109-113), warsztat samochodowy S. P. spełnia wszelkie normy i certyfikaty bezpieczeństwa, zawiera wyraźne informacje o zakazie wstępu na jego teren osób nieupoważnionych oraz ostrzeżenia przed otwartymi kanałami naprawczymi.

A zatem, nie została spełniona przesłanka winy w powstaniu szkody w postaci zgonu J. T. (2).

Zwrócić również należy uwagę na okoliczność, iż poszkodowany, bezpośrednio po zdarzeniu, jak i podczas transportu do Ł., odmówił zawiezienia na pogotowie ratunkowe. Do lekarza zgłosił się dopiero po przybyciu do Ł.. Niemniej jednak również i wówczas, mimo sugestii lekarza badającego, iż powinien pozostać w szpitalu, J. T. (2) nie wyraził zgody na hospitalizację.

Ponadto, okoliczność nie poinformowania poszkodowanego o stanie zagrażającym życiu, powoduje, że pozwany również nie może ponosić odpowiedzialności za zaniechania, których dopuścili się pracownicy służby zdrowia.

A zatem, nie spełniona została również przesłanka adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z dnia 29 września 2010 roku, a powstaniem szkody w postaci zgonu J. T. (2).

Z tych też wszystkich względów, powództwo podlegało oddaleniu.

Wobec powyższego, analiza zgłoszonych w sprawie roszczeń okazała się być zbędna.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Sąd miał świadomość, iż generalną zasadą w zakresie rozliczenia kosztów procesu jest odpowiedzialność za wynik procesu (art. 98 k.p.c.). Zgodnie z tą zasadą koszty procesu w niniejszej sprawie, poniesione przez stronę pozwaną

winy być jej zwrócone przez stronę powodową. Niemniej jednak art. 102 k.p.c. przewiduje odstępnie od tej zasady w szczególnie uzasadnionych przypadkach. W piśmiennictwie podnosi się, iż art. 102 k.p.c. urzeczywistnia zasadę słuszości i jako przepis wyjątkowy – stanowiący wyłom w zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu – nie podlega wykładni rozszerzającej. Nie konkretyzuje on pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, toteż ich kwalifikacja należy do sądu, który – uwzględniając całokształt okoliczności konkretnej sprawy – powinien kierować się własnym poczuciem sprawiedliwości. W postanowieniu z dnia 14 stycznia 1974 roku, w sprawie o sygn. akt II CZ 223/73, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, który Sąd w pełni podziela, iż: „zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należą, zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

Mając na uwadze powyższe rozważania, jak też sytuację majątkową powódek, Sąd orzekł, jak w punkcie II sentencji wyroku.

Natomiast nie uiszczono koszty sądowe, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, powyższe rozważania i na podstawie wyżej powołanych przepisów, Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji.